

Dr hab. Eugenia Murawska-Ciałowicz, prof. nadzw.
Katedra Fizjologii i Biochemii AWF we Wrocławiu
al. I. J. Paderewskiego 35
51-612 Wrocław
tel. 71/347 33 59 (60)
E-mail:eugenia.murawska-cialowicz@awf.wroc.pl



Wrocław, 8.10.2020

Recenzja pracy doktorskiej lek. med. Katarzyny Cygan

pt: **„Kształtowanie się modelu lecznictwa uzdrowiskowego schorzeń dermatologicznych na przykładzie Iwonicza – Zdroju w drugiej połowie XIX wieku”**

wykonanej pod kierunkiem naukowym

dr hab. Małgorzaty Paprockiej – Borowicz, prof. UM Wrocław
oraz dr n.med. Jadwigi Kuciel - Lewandowskiej - promotora pomocniczego

Balneologia, jak podaje Autorka, to jedna z najstarszych metod leczenia wykorzystująca właściwości lecznicze wód podziemnych, zwłaszcza w chorobach przewlekłych. Ma ona bogate tradycje, gdyż ten rodzaj leczenia był wykorzystywana już w starożytności przez społeczeństwa Grecji czy Rzymu. W Polsce tradycje leczenia z wykorzystaniem wód podziemnych również sięga czasów dawnych, choć pierwsze poważniejsze opracowanie dotyczące zdrowotnych właściwości wód spisał prekursor polskiej balneologii Wojciecha Oczko, dopiero w 1578r. w dziele pt. „Cieplice”, w którym podjął się po raz pierwszy, próby klasyfikacji wód mineralnych, występujących na terenach ówczesnej Polski, poddając również analizie ich działanie na organizm. Za twórcę balneologii polskie uważany jest jednak Józef Dietl, lekarz, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydent Krakowa. Jak podają źródła, człowiek o nieprzeciętnym umyśle i bardzo zaangażowany w sprawy społeczne miasta i kraju. Także wielki popularyzator leczenia uzdrowiskowego i bardzo zasłużony dla Iwonicza – Zdroju.

Praca przedstawiona do oceny to opracowanie z obszaru historii medycyny. Jej celem pozamerytorycznym jest „ocalić od zapomnienia” życiorysy ludzi i lekarzy, którzy wpłynęli na kształt współczesnego modelu lecznictwa uzdrowiskowego i ich zmagania z trudnościami napotykanymi podczas budowy i organizowania uzdrowiska. Ludzi, którzy potrafili łączyć interes uzdrowiska z szeroko pojętymi potrzebami kuracjuszy, wypracowując własne standardy lecznicze i kształtując profil uzdrowiska w oparciu o dobra natury. Umiejętnie wykorzystując

przymioty klimatyczne miejsca wraz z jego bogactwem wód podziemnych. Ludzi, którzy potrafili łączyć pracę naukową z pracą charytatywną, pracą u podstaw na rzecz ludzi biednych, schorowanych bez możliwości zapłaty za udzielane im schronienie i fachową pomoc. Wszystko to przedstawione jest na tle niełatwych wydarzeń historycznych kraju i problemów, które współcześnie wydają się niekiedy trywialne, np. brak dróg czy do 1883r. linii kolejowej łączącej uzdrowisko z resztą kraju i Europą.

Autorka na 110 stronach maszynopisu przedstawiła bardzo ciekawą historię Iwonicza – Zdroju poczynając od roku 1840. Jego porażki, sukcesy, wzloty i upadki rozgrywające się na przestrzeni 30 lat, w pięknych, choć bardzo wymagających warunkach geograficznych, klimatycznych i terenowych. Mimo wielu porażek uzdrowisko zapracowało na miano kurorty ówczesnej Europy, ściągającego do siebie ludzi znanych, bogatych, wpływowych.

To praca bardzo interesująca, napisana poprawnym językiem, klarowna w swoim przekazie i treści. Choć jest to opracowanie naukowe, czyta się je jak dobrą książkę.

W ujęciu formalnym praca podzielona jest na pięć rozdziałów. W dwóch pierwszych Autorka charakteryzuje początki lecznictwa uzdrowiskowego w Polsce, historię powstawania uzdrowiska i dzieje Iwonicza – Zdroju oraz działalność jego założycieli Karola i Amelii Załuskich a także kontynuatora ich dzieła – syna Michała Załuskiego.

W rozdziale trzecim Autorka opisuje warunki naturalne miejsca, jego walory krajobrazowe i klimatyczne wykorzystywane w leczeniu uzdrowiskowym. Bardzo ciekawą wydaje się też charakterystyka ujęć wód mineralnych wraz z opisem ich składu chemicznego oraz wyjaśnienie stosowanego w tym obszarze nazewnictwa wraz z interesującym opisem peloidów (blot) i borowiny występującej na terenie powiatu krośnieńskiego. To także, poza historycznym, bardzo ciekawy opis, z którego wynika, że pierwszy analizy składu wody z różnych lokalnych źródeł wykonano w 1837r., a następne, co ok. 10-15 lat. Było to podyktowane troską o kuracjuszy, ale też i obawą o własny los i stan ciągle niepewnych finansów, który mógł wprowadzić niepokój gdyby skład wód mineralnych uległ zmianie. Na szczęście tak się nie stało. W ciągu 100 lat rejestrowano w dużą stabilność składników mineralnych. Okazało się, że główne ujęcia Karol i Amelia to wody bardzo bogate w związku jodu, bromu sodu i dwutlenku węgla, stąd ich nazwa - szczawy słone jodowo-bromowe. Wykorzystywano je zarówno w kuracjach pitnych, kąpielowych inhalacjach, butelkowano i wysyłało do różnych miast w kraju i za granicę, wytwarzano sól, dzięki czemu kuracja mogła być kontynuowana po opuszczeniu uzdrowiska.

Ciekawy opis dotyczy również „Bełkotki”, „ognistego źródła”, „cudownego źródła z palącą się wodą”, wydobywającego się z „Góry Przedziwnej” źródło, z którego wydobywał się gaz bagienny (metan), wydobywające się na obszarach roponośnych – obecnie pomnik przyrody.

Kolejny rozdział to zbiór informacji, wybrane opisy przypadków medycznych. Z rozdziału tego dowiadujemy się, że w Iwoniczu - Zdroju leczono przede wszystkim gróźlicę skóry i węzłów chłonnych (zołzy, skorfut), kiłę, owrzodzenia, zmiany wysiękowe różnego pochodzenia, grzybicę woszczynową, łuszczycę i in. W tej części znajdują się również rozważania ówczesnych lekarzy na temat leczniczego wpływu różnych związków chemicznych zawartych w wodach iwonickich na organizm kuracjuszu.

Ostatni i rónie ciekawy to rozdział, w którym Autorka podjęła się analizy skuteczności leczenia/wyleczenia uzdrowiskowego na przestrzeni lat od 1857 – 1889r. Posłużyła się tym celu danymi archiwalnymi pochodzącymi ze sprawozdań lekarskich.

Z analizy statystycznej wynika, że skuteczność leczenia była istotnie różna. Najmniej skuteczne okazało się leczenie łupuszu (tocznia rumieniowatego). Największą skuteczność osiągnięto w leczeniu świerzbu, róży, strupnia, co jak podkreśla Autorka jest skutkiem działania zawartej w preparatach siarki. Preparaty w postaci maści są stosowane z powodzeniem do dzisiaj.

Analizie została poddana także skuteczność leczenia w poszczególnych okresach. Z opracowania dowiadujemy się, że najlepsze efekty osiągnięto w 1871 i 1872 roku, najniższe zaś w 1873r., co, jak podkreśla Autorka i wiadomo z przekazów historycznych, zbiegło się z wybuchem epidemii cholery. Niestety nie udało się wykazać postępów leczenia na przestrzeni wybranych lat. Autorka pomimo przeprowadzonych badań statystycznych ma świadomość, że na wejściu baza nie było kompletna. Dane historyczne niepełne i mała liczba analizowanych przypadków medycznych w poszczególnych podgrupach badanych. Zatem choć założenie było intrygujące, to jednak wyniki analizy należy traktować jedynie informacyjnie i z dużym dystansem.

Do opracowania niniejszej pracy Autorka korzystała z różnych opracowań, w tym zwartych w liczbie 92 oraz artykułów w liczbie 34.

Cała praca jest bogato ilustrowana, co dodatkowo zwiększa jej walory historyczno-poznawcze.

Z obowiązku recenzenta muszę zarzucić brak streszczenia w języku polskim i angielskim.

Uwagi końcowe:

Uważam, że rozprawa doktorska lek. Med. Katarzyny Cygan „Kształtowanie się modelu leczenia uzdrowskiego schorzeń dermatologicznych na przykładzie Iwonicza – Zdroju w drugiej połowie XIX wieku” stanowiąca interesujące dzieło merytorycznie i redakcyjnie spełnia kryteria i wymagania stawiane pracom doktorskim w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późniejszymi zmianami), zatem stawiam wniosek do Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego i publicznej obrony.



Wrocław. 8.10.2020
